Rok III Piątek 11 marca 1938 r. Nr 57

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15, czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

Z pobytu min. Becka w Rzymie

Wczoraj wieczorem minister spr. zagr. hr. Ciano podejmował min. Becka obiadem w salach klubu wojskowego w Palazzo Barberini.

Min. spr. zagr. hr. Ciano wygłosił przemówienie, podkreślając, iż Włochy związane są odwiecznymi węzłami wspólnej kultury oraz serdeczną i głęboką przyjaźnią z Polską. Zmartwychwstanie Polski w wielkości swojej tradycji i swojej jedności było ongiś jednym z najszczerszych życzeń narodu włoskiego, który doskonale rozumie wzniosłość zadań, do których wypełnienia młoda i silna Polska jest powołana. Następnie podkreślił przyjaźń, jaka łączy dwa kraje, przez istnienie podstawowych wspólnych interesów i przez wspólną zdecydowaną wolę, wiodącą politykę dwóch rządów ku dokonaniu we wszystkich dziedzinach dzieła kraju.

Następnie przemawiał min. Beck, stwierdzając, że Polska od wielu lat z największą sympatią śledziła odrodzenie i zjednoczenie narodu włoskiego, w ostatnich zaś czasach z całym podziwem patrzy na rozwój potęgi Włoch, prowadzonych ku nowej chwale i wielkości przez opatrznościowego wodza, kontynuatora tradycji starożytnego Rzymu. — Min. Beck wzniósł toast na cześć Wiktora Emanuela jako króla Włoch i cesarza Etiopii.

Dziś rano min. Józef Beck udał się do miasta lotniczego Guidonia, będącego centrum doświadczeń lotniczych. O g. 14.10 przybył Mussolini i zaprosił gości do swego samolotu pasażerskiego. W mgnieniu oka szef rządu przywdział ubiór pilota, po czym w samolocie jego zajęli kolejno miejsca min. Beck, wiceminister Aastianini, gen. Valle, wicedyrektor Potocki i mjr Niewęgłowski. Samolot, pilotowany osobiście przez Mussoliniego, ruszył z lotniska i skierował się ku górom Sabińskim, okrążywszy je w kierunku południowym i zniknął z horyzontu. Lot trwał godzinę i 8 min. Samolot kierowany przez Mussoliniego, okrążył błota pontyjskie, przelatując kolejno nad wszystkimi miastami, zbudowanymi na osuszonym terenie błotnistym, po czym skierował się wybrzeżu morskiemu na Ostię i okrążywszy Rzym powrócił do Guidonii o g. 15.26. Min. Beck pożegnał się następnie z premierem Mussolinim i odjechał w towarzystwie ambasadora Bastianiniego do Rzymu, zaś premier Mussolini powrócił do pałacu weneckiego.

WSPANIAŁE PRZYJĘCIE MINISTRA BECKA W RZYMIE



Na zdjęciu minister Beck i włoski minister Spraw Zagranicznych hr. Ciano, podczas konferencji w Pałacu Chigi w Rzymie.

Plebiscyt w Austrii

Przypuszczalnie już w najbliższą niedzielę 13 bm. odbyć się ma w Austrii plebiscyt za czy przeciw Anschlussowi. Plebiscyt ten przypuszczalnie odbędzie się w ramach Frontu Patriotycznego, rozstrzygając o dalszych losach Austrii.

Szczegóły i wytyczne podać miał kanclerz Schuschnig w środę wieczór w swej mowie radiowej, którą wygłosił w Innsbrucku.

W stolicy Tyrolu, dokąd przybył w środę po południu kanclerz Schuschnigg, panuje silne rozgorączkowanie. Ze wszystkich budynków powiewają chorągwie o barwach czerwono-biało-czerwonym krzyżem Frontu Patriotycznego.

Olbrzymie masy włościan i robotników napływają ustawicznie z okolicznych miejscowości do Innsbrucka, celem wysłuchania mowy kanclerza Schuschnigga.

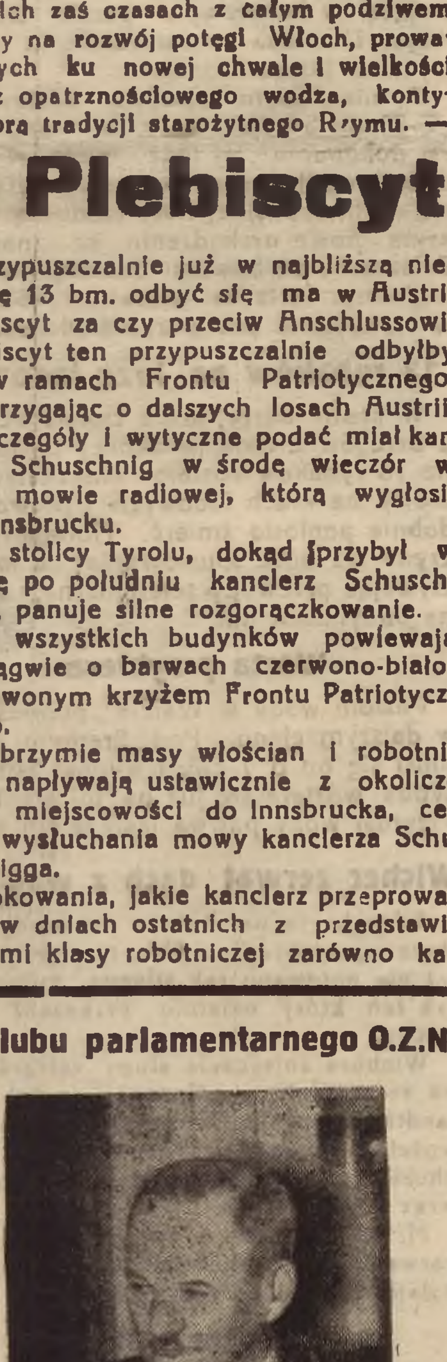
Rokowania, jakie kanclerz przeprowadził w dniach ostatnich z przedstawicielami klasy robotniczej zarówno katolickiej, jak i dawnej socjalistycznej, dały wynik pomyślny.

Robotnicy austriaccy postanowili poprzeć kanclerza Schuschnigga, nie chcąc poddać się pod rządy hitleryzmu.

O ile pogłoski o planowanym plebiscycie potwierdzą się w całej pełni, to nie ulega kwestii, że zarówno katolicy austriaccy, jak i robotnicy oddadzą swoje głosy za pełną niezależnością Austrii.

Pogłoska o planowanym plebiscycie w Austrii rozeszła się w środę w godzinach wieczornych lotem błyskawicy.

Z klubu parlamentarnego O.Z.N.



Podobizna sen. Stefana Dąbkowskiego, przewodniczącego klubu parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, który onegdaj złożył w Senacie imieniem klubu deklarację programową.

Z moskiewskiego „procesu czarownic"

Bucharin zmienił swe postępowanie. Obecnie zachowuje się stanowczo, a chwilami lekceważąco. Ogólnie przypuszczają, że Bucharin doszedł do przekonania, iż środki obrony ma ograniczone i że los jego jest przesądzony. W ogóle na twarzach wszystkich oskarżonych podsądnych maluje się coraz większa apatia i rezygnacja. Mimo, iż są codziennie goleni, twarze ich dziwnie poszarzały. Poza Jagodą, najgorzej wygląda Rosenholc, którego twarz jest koloru blado szarego.

Bułanow przyznał się do udziału w uśmierceniu Mierzyńskiego, Gorkiego i Pieszkowa.

Po Bułanowie zeznawał Jagoda. Mówił on głosem ledwo dosłyszalnym, a na uwagę prokuratora, aby mówił głośniej, odparł, że trudno mu jest mówić. Jagoda przyznał się do wszystkich inkryminowanych mu zbrodni.

Mówiąc o szpiegostwie Jagoda stwierdził, że istniała specjalna grupa szpiegów. Przez szpiegów niemieckich utrzymywał on stosunki z mieszowskiemi za granicą. Karachan informował Jagodę o polityce zagranicznej i mówił mu, że Trocki prowadzi rokowania z Niemcami i że obiecuje im ustępstwa terytorialne. Jagoda nie przyznał się jednak, że był szpiegiem, a tylko, że patrzył przez palce na działalność szpiegowską. Nie przyznał się również do akcji terrorystycznej, twierdząc, że akcję tę prowadził blok prawicowo-trockistowski.

Kruczkow, sekretarz Gorkiego, rozpoczął swe zeznania od stwierdzenia, że spowodował śmierć Gorkiego, stosując się do wskazówek Jagody i ulegając jego groźbom. Jagoda wiedział, że Kruczkow cieszący się zaufaniem Gorkiego, stracił jego pieniądze i groził mu zdemaskowaniem. Kruczkow omówił bardzo szczegółowo o tym, w jaki sposób usiłował on przeziębić Pieszkowa oraz Gorkiego. Opowiadanie to brzmiało nieco fantastycznie. Np. Kruczkow opowiadał m. in., że wiedząc, iż Gorkij lubi przyglądać się ogniskom, rozpalał dla niego stosy, na które Gorkij patrzył godzinami, miało to dać ten skutek, że Gorkij rozgrzany ogniem palących się stosów, ostygał później gwałtownie i przeziębiał się.

Pół miliona Chińczyków na froncie

Komunikat chiński donosi, że ostatnio na wszystkich frontach odbywa się przegrupowanie wojsk japońskich. — W ostatnim czasie przybyło na front chiński 80 tys. wojsk japońskich z szeregów „kwantuńskiej" armii, która dotychczas pozostawała nietknięta. 10 pociągów wojskowych przybyło z Mandżukuo do Tientsinu i stąd są kierowane nowe oddziały do prowincji Szansi oraz na front kolei Pekin — Hankau.

W południowo zachodniej części prowincji Szansi walki trwają dokoła Linfyni. Dowództwo chińskie przerzuciło do rejonu na południe od m. Linfyn swe nowoutworzone oddziały zmotoryzowane, które mają wstrzymać natarcie japońskie, rozwijające się w kierunku na południowy zachód.

W rejonie m. Uhu dywizja japońska rozpoczęła natarcie w kierunku m. Tunlin, stanowiącego punkt oparcia dla wojsk chińskich. Walki trwają w pobliżu miast Sanszandżen oraz Siunczen. Wobec niebezpiecznej sytuacji wojsk chińskich na tym odcinku, dowództwo chińskie ściąga do zagrożonego rejonu oddziały swego „pierwszego korpusu", jednego z najlepszych w armii chińskiej.

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, iż obecnie na różnych frontach chińskich znajduje się około pół miliona żołnierzy chińskich. Straty dotychczasowe, poniesione przez armię chińską, sięgają setek tysięcy.

* * *

Prasa chińska donosi, że w zajętej przez wojska japońskie części prowincji Szansi, Japończycy utworzyli nowy autonomiczny rząd, mający siedzibę w m. Piniao.

Japonia wstrzymuje dostawy

Stocznie japońskie wstrzymały dostawę 3 zbudowanych na zamówienie ZSRR łamaczy lodów.

Epidemia cholery w Chinach

W Szangteh, stolicy prowincji Hunan, wybuchła epidemia cholery. W ostatnich dniach zanotowano 42 wypadków śmierci. Misja sanitarna, przysłana z Szanghaju usiłuje zwalczyć epidemię, dokonując masowego szczepienia ludności.

Zajścia antyżydowskie w Krakowie

Młodzież narodowa urządziła we środę „dzień bez żydów" na Uniwersytecie Jagielońskim. Na gmachu Collegium Novum wywieszono w pobliżu wejścia olbrzymi transparent z napisem: „Dziś dzień bez żydów". Równocześnie grupa młodzieży przemocą usunęła żydów z sali Kopernika i rozrzuciła ulotki antyżydowskie. Wchodzący do gmachu prof. Krzyżanowski własnoręcznie zerwał transparent.

Z OBRAD SENATU

Senat rozpatrywał dziś budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. — Obszerny referat obrazujący prace Ministerstwa wygłosił sen. Kleszczyński. — Sprawozdawca podkreślił m. in., że strajk rolny jak się okazało, nie miał podkładu ekonomicznego, lecz był czysto polityczny, dlatego można go było łatwo stłumić, jednak niewłaściwe zarządzenia Ministerstwa już to zbyt ostre już to niezbyt ostre, doprowadziły niepotrzebnie do rozlewu krwi i do rozgoryczenia szerokich mas.

Wielką bolączką jest nieuregulowanie sprawy prasowej i chaotyczne konfiskaty, zależne od osobistych poglądów władzy administracyjnej lub prokuratorskiej. Parlament już dość długo upomina się o nową ustawę prasową, która powinna być wydana jak najprędzej.

Co się tyczy samorządu, to przede wszystkim stwierdzono, że starostowie stają się już nie kierownikami, lecz dyktatorami samorządów. Element społeczny nie jest dość silnie brany pod uwagę.

Ordynacja wyborcza dla miast powinna być tak skonstruowana, ażeby do rad miejskich wchodziły elementy, o piętnie wyraźnie gospodarczym, a nie politycznym.

W dyskusji pierwszy przemawiał sen. Decykiewicz zajmując się problemem ukraińskim.

Senatorka Jaroszewiczowa wystąpiła w roli gorącej przeciwniczki totalizmu. Poruszyła ona sprawę wileńską i zwróciła się do p. premiera o wyjaśnienia, podnosząc, że z powodu braku wyjaśnień ze sfer miarodajnych, opinia polska jest jakby bałamucona jednostronnym przedstawieniem zajść wileńskich przez niektóre pisma.

O sprawie wileńskiej mówił sen. Zarzycki, który wziął w obronę oficerów, ale i on przyznał, że ci, którzy brali u dział w pobiciu, winni być ukarani.

Obszerne przemówienie wygłosił sen. Fudakowski. Mówił on o roli obecnego parlamentu, który ma uprawiać kontrolę wzmacniającą rząd, oraz o stosunku rządu do społeczeństwa. W tym miejscu najwięcej zaatakował on kwestię samorządów i niewłaściwego stosunku rządu do nich. Mści się błąd, którym były ostatnie wybory do gmin i gromad, a przy których wyrugowano cenny element społeczny i pozostawiono ludzi, którzy głosują na rozkaz starosty. Taki samorząd jest martwicą społeczną. Trzecim zagadnieniem, które poruszył sen. Fudakowski, była sprawa żydowska. Przeciwstawił się on twierdzeniu żydów, jakoby antysemityzm był tylko objawem chorobliwym w Polsce. Taki stosunek do antysemityzmu niesłychanie utrudnia sprawę, faktem jest bowiem, że rośnie niezadowolenie i że zjawisko antysemityzmu staje się pewnym systemem politycznym.

Żydzi 2.000 lat spędzili w elitaryzmie wytworzyli swój „sacro egoismo" („święty egoizm") i łączą go z ideałami ludzkości. Wytworzyli oni w sobie internacjonalizm i mają w każdym wypadku asekurowane plecy przez swoją diasporę. Polacy jej nie mają i zdani są na własne siły. Wiadomo, jak to w roku 1919 przed zawarciem traktatu wersalskiego Rotschild powiedział, co stanie na przeszkodzie naszym dążeniom do Wilna, Śląska i morza. Kiedy była aktualna sprawa uboju rytualnego, odbiła się ona echem międzynarodowym. Teraz zbiera się fundusz na pomoc dla żydów polskich, nie na zrealizowanie programu rządu naszego. Lecz dla poparcia walki ekonomicznej żydów z nami. W tych warunkach nie można mieć zaufania do lojalistycznych deklaracyj.

Senatorowi Fudakowskiemu usiłował odpowiedzieć sen. Trockenheim, przy czym jedynym interesującym szczegółem jego przemówienia było to, ze obliczał na 15 milionów dolarów sumy, które żydzi zagraniczni przesłali swym krewnym w Polsce.

Dość dużo miejsca zajęła w dyskusji sprawa ukraińska. Senatorowie ruscy zarzucali, że nastroje społeczeństwa małopolskiego oraz działalność tamtejszych władz wojskowych i cywilnych utrudniają porozumienie i normalizację. Na to odpowiedział sen. Dzieduszycki, że normalizacja jest właśnie utrudniana przez rozmaite organizacje ukraińskie, których celem rzekomo jest akcja gospodarcza, a które w istocie dokonują mobilizacji bojowej.

Jeżeli się mówi o rozbitych stragananach, to trzeba rzeczej powiedzieć o napadach ze strony ukraińskiej. Mówca przytacza, że gdy został zabity Polak, to mimo, że przesłuchano olbrzymią ilość świadków, nie zdołano udowodnić prawdy, tak że zbrodniarz chodzi wolny, co oburza opinię polską. Zresztą nie było chyba państwa na świecie, gdzieby jakaś inna narodowość cieszyła się takim uznawaniem jej praw i pod której adresem skierowano byłaby taka dobra wola, jak to obserwujemy u nas w stosunku do Ukraińców. Ale i z ich strony powinna być dobra wola.

Marsz. Petain na czele Kasy Obrony Narodowej

Aby zrealizować program zbrojeniowy, rząd zmuszony jest uciec się do wielkiej pożyczki wewnętrznej, która w interesie ogólno-narodowym nie może spotkać się z niepowodzeniem. W tym celu rząd, chcąc wzmocnić momenty zaufania publicznego, postanowił wydzielić wszystkie wydatki zbrojeniowe z budżetu i sfinansowanie ich powierzyć specjalnej kasie obrony narodowej, która miałaby być zarządzana autonomicznie przez specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli rządu, parlamentu, banku Francji i armii. Na czele tej komisji — jak twierdzą w kołach parlamentarnych — projektowane jest postanowienie jednego z najwybitniejszych wodzów armii francuskiej z czasów wojny światowej, marszałka Petain.

Wielka bitwa w Hiszpanii

Od wczoraj rozpoczęła się wielka bitwa na całym froncie od Puentes de Ebro do Alfambry. Po dwugodzinnym przygotowaniu artyleryjskim piechota powstańcza, wspomagana przez samoloty i czołgi, podjęła gwałtowny atak na pozycje nieprzyjacielskie.

Włosi dla gen. Franco

Prasa sowiecka donosi, że z portu w Neapolu odeszły 3 statki, a mianowicie „Liguria", „Lombardia" i „Calabria" z materiałem wojennym dla gen. Franco.

Gabinet b. premierów we Francji

We wtorek wieczorem słychać było, że na radzie gabinetowej miał premier Chautemps oświadczyć jeszcze przed wystąpieniem z zamiarem żądania pełnomocnictw finansowych i społecznych, że gotów jest podać do dymisji i ustąpić miejsca gabinetowi, złożonemu z po ważnych osobistości politycznych, n. p. z dawnych premierów.

Rada gabinetowa jednak nie zgodziła się na tę propozycję, natomiast zwróciła się do ministra finansów, by w dyskusji skłonił Izbę do zajęcia stanowiska wobec proponowanych przez rząd zarządzeń.

Gdyby już w środę podczas rokowań z przywódcami partyjnymi okazało, że nie tylko komuniści, ale także i socjaliści nie chcą udzielić prem. Chautempsowi żądanych pełnomocnictw Chautemps stwierdzi, że jego większość rządowa jest rozbita i niezwłocznie zgłosi dymisję całego rządu, nie czekając na oczekiwaną w czwartek dyskusję Izby

Rząd siłą opróżnia okupowane fabryki

Gwardia ruchoma usunęła w nocy na wtorek strajkujących z okupowanych od kilku dni fabryk maszyn w okolicy Marsylii.

Do zaburzeń nie doszło.

Z około dziesięciu innych fabryk strajkujący usunęli się sami, nie czekając na interwencję siły zbrojnej.

Nowy zamach na łódź podwodną

Prasa francuska donosi o odkryciu nowego i tajemniczego uszkodzenia hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej „C 2", stojącej na kotwicy w porcie Saint Nazarre.

Jak wiadomo, we wrześniu ubiegłego roku usiłował zawładnąć łodzią „C. 2", stojącą w handlowym porcie Brestu, major Troncoso w porozumieniu z faszystami hiszpańskimi

Po nieudanym napadzie odstawiono „C 2" do St. Nazarre celem naprawy. Po dokonaniu jej łódź miała w tych dniach wypłynąć na morze i przyłączyć się do hiszpańskiej floty rządowej. Odkryte nowe uszkodzenia są znaczne. Zniszczone są bowiem doszczętnie akumulatory. Władze portowe prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

Sprawa ordynacji wyborczej do sześciu miast

Specjalna Komisja Samorządowa rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o wyborze radnych w sześciu największych miastach Polski. Referent tego projektu poseł Duch zaproponował bardzo daleko idące zmiany. Proponował on zarzucenie zasady wyborów kurialnych, mianowicie kurii zawodowych i gospodarczych i zamiast tego wysunął projekt częściowej kooptacji radnych, dokonywanej przez radnych pochodzących z wyborów powszechnych. Kooptacja miałaby się odbywać w drodze wyborów proporcjonalnych i przypominałaby w pewnym stopniu uzyskanie mandatów z dawnych list państwowych przy wyborach do parlamentu.

Posiedzenie Komisji, które toczyło się przez cały dzień poświęcone było przeprowadzeniu dyskusji ogólnej. Ma się ona zakończyć zajęciem zasadniczego stanowiska w stosunku do projektu rządowego. Bardziej szczegółowa dyskusja rozpocznie się dopiero za tydzień.

Podział Palestyny

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin minister kolonii Ormsby Gore oświadczył, iż w sprawie palestyńskiej rząd nie zmienił swego zdania i w dalszym ciągu jest zwolennikiem podziału kraju.

Zainterpelowany w sprawie imigracji żydowskiej, Ormsby Gore zaznaczył, iż na razie wydano zarządzenie o charakterze całkowicie tymczasowym.

Znowu żydzi

Władze policyjne w Bukareszcie wykryły centralę komunistyczną, która zajmowała się na terenie całego kraju kolportażem druków o treści wywrotowej. W lokalu organizacji znaleziono skład bibuły komunistycznej. Aresztowano 9 osób, przeważnie żydów.

Precz z Sowietami wołają robotnicy we Francji

W tygodniku lewicowym związków zawodowych C. G. T. „Syndicats" na uwagę zasługuje artykuł wybitnego związkowca, George Mumoulin, który pisze, że należy wreszcie przywołać do rozsądku Stalina, pławiącego się w morzu krwi Na nic się zda wysyłanie telegramów z prośbą o sprawiedliwość i litość, należy zastosować radykalny środek.

Takim środkiem jest, jego zdaniem, wypowiedzenie układu francusko - sowieckiego. Specjaliści oraz wszystkie lewicowe związki zawodowe powinny niezwłocznie Przedłożyć rządowi wniosek o natychmiastowe wypowiedzenie układu między Francją i Rosją.

13 rybaków na krze lodowej

W czasie burzy, która szalała wczoraj u brzegów Estonii, w okolicy portu Parno 13 rybaków zostało uniesionych w morze na krach lodowych i prawdopodobnie poniosło śmierć. Huragan poczynił też duże spustoszenia na lądzie, zrywając przewody telefoniczne, dachy na budynkach itd.

Warta przybiera

Poziom wody w Warcie podnosi się w dalszym ciągu. Pod Sremem podniósł się on o 7 cm. i wynosi 246 cm. Woda wdziera się już na ulice miasta. Przyrost wody potrwa jeszcze dni kilka

Wicher zerwał dach z wagonu.

Silna burza na Łotwie spowodowała duże spustoszenie. Od niepamiętnych lat nie notowano tak silnego huraganu, jak ten, który ostatnio przeszedł nad Łotwą.

Wichura zniszczyła słupy telegraficzne szczególnie w północnej części Kurlandii i Zemgalii. W niektórych miejscowościach szczególnie na wybrzeżu, wichura powyrywała stuletnie drzewa wraz z korzeniami.

M. in. donoszą o rzadkim wypadku zerwania przez wicher dachu z wagonu kolejowego pędzącego pociągu.

Pożar wsi

We wsi Cimochy, powiatu wełkowyskiego, spłonęły 63 budynki. Straty wynoszą powyżej 80 tysięcy złotych. Poszkodowanych 31 gospodarzy. Przyczyną pożaru — nieostrożność jednego z mieszkańców wsi.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ NA WYSTAWIE SZWEDZKIEJ



Marszałek Polski Śmigły-Rydz zwiedza wystawę szwedzkiego przemysłu artystycznego, urządzoną w salonach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC
11
PIĄTEK

Dziś: Konstantego
Jutro: Grzegorza
Słońce: Wschód 6.02 Zachód 17.15
Księżyc: Wschód 10.44 Zachód 2.17

Dyżury aptek

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki przy ul. Stary Rynek i ks. Kordeckiego, w nocy z piątku na sobotę — przy ul. Aleja N M P. 50 i Warszawskiej 41.

Zapowiedź wiosny

Dzień jutrzejszy zapowiada już wiosnę w przysłowiach ludowych, z których jedno mówi: „Na świętego Grzegorza, idzie zima do morza".

— **Zjazd Okręgowy Stow. Urzęd. Skarbowych.** Na odbytym zebraniu Stow. Urzędników Skarbowych większością głosów na Zjazd Okręgowy Stowarzyszenia w Kielcach wybrany został delegatem inż. Tadeusz Bieszczanin. (a)

100.000 młodzieży
przybędzie na Zjazd do Częstochowy

W dniach 17 i 18 września b. r. odbędzie się w Częstochowie Zjazd Stow. Katolickich Młodzieży Męskiej.

Na zjazd przybędzie około 100.000 młodzieży. Będzie to największa pielgrzymka młodzieży na Jasną Górę. (a)

1500 robotników
wyjedzie w marcu do Francji

W miesiącu lutym b. r wyjechało do Francji w 3 ch grupach 944 robotników, pochodzących z różnych części Polski. W miesiącu marcu emigracja do Francji obejmie około 1500 robotników, którzy skierowani zostaną do górnictwa i na roboty rolne. (a)

Samolot prywatny
kupiony do Częstochowy

Wczoraj wielką sensację wzbudziło przewożenie Alejami z dworca kolejowego kadłuba oraz skrzydeł i części samolotu zakupionego w Warszawie przez p. B. z Częstochowy.

Samolot nosi znaki A. T. 3 „Norane" S. T. i zakupiony został do celów prywatnych. (a)

Schwytanie mordercy
we wsi Zwierzyniec

W tych dniach we wsi Rembielice Szlacheckie, gm. Popów, rozegrała się krwawa tragedia na tle miłosnym

Zamieszkały tamże gospodarz Teofil Wesder usiłował pozbawić życia Władysławę Nogę, strzelając do niej z rewolweru. Kule trafiły Nogajównę w brzuch i ręce. W stanie ciężkim przywieziona została ona do szpitala w Częstochowie, morderca zaś zbiegł.

Za Wesderem zarządzony został pościg policyjny; wczoraj Wesder został nieoczekiwanie ujęty we wsi Zwierzyniec, w domu niejakiego Marcina Strzelczyka.

Wesder w chwili podejścia obławy policyjnej pod dom spał w łóżku gospodarza

Policji udało się wejść cicho i pochwycić go bez strzału.

Gdy Wesder zorientował się, że wpadł w ręce policji usiłował stawiać opór, jednak broń została mu już odebrana. (a)

Wielkanoc w Italii
Wycieczka organizowana przez LMK

Liga Morska i Kolonialna organizuje wycieczkę pn. „Wielkanoc w Italii" od dn. 13 do 23 kwietnia.

Wycieczka wyruszy z Katowic rano i zwiedzi: Wenecję, Rzym (dwa dni), Littorię, Sabaudię, Neapol, Pompeę, Wezuwiusz, Kasztele Romańskie, Florencję, San Gimigniano, Sienę i Padwę

Koszt wycieczki wynosi 195 zł w klasie III, lub 265 zł w kl. II. Cena ta obejmuje przejazdy kolejowe od granicy Państwa pod Zebrzydowicami do Rzymu i z powrotem, mieszkanie w skromnych hotelach-pensjonatach wzgl. w hospicjach w Rzymie i Florencji, posiłki w Wenecji, Rzymie, Florencji i Padwie, przewiezienie podróżnych i bagażu (po jednej walizce na osobę) z dworców do kwater i z powrotem, zwiedzanie wymienione w programie, usługę na kwaterach i w restauracjach.

Zgłoszenia kierować należy do dnia 4 kwietnia br. do Zarządu Głównego LMK — Warszawa, ul Widok 10. (a)

— **Zjazd harcerzy w Częstochowie o ogólnym charakterze.** Projektowany początkowo zjazd harcerzy drużyn męskich w Częstochowie w dniu 22 maja został rozszerzony i objął także drużyny żeńskie. (a)

Zakaz nalepiania afiszy
pod szafkami reklamowymi kin

Zarząd Miejski wydał zarządzenie do właścicieli kin zabraniające wylepiania afiszy pod szafkami reklamowymi kin, przy szpitalu, miejskim. (a)

— **Zebranie organ. Koła Przyjaciół P. W Konnego.** We wtorek dn. 15 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Przyjaciół Francji przy ul. Al Kościuszki 7 odbędzie się zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół P. W. Konnego (Krakusów). (a)

— **Walne zebranie Zw. Powstańców Śląskich.** W niedzielę dn. 27 bm. o godz. 15-ej w sali Ogn. Niepodl. przy ul. Pułaskiego 2, odbędzie się walne zebranie członków Związku Powstańców Śląskich.

Zjazd Obwodowy
L.M.K. w Częstochowie

Zarząd Częstochowskiego Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej zwołuje Zjazd Obwodowy na niedzielę dn. 27 marca 1938 r.

Obrady odbywać się będą w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 14 i rozpoczną się w pierwszym terminie o godz. 10.30, w drugim terminie o godz. 11-ej.

Porządek obrad przewiduje: Zagajenie—powitanie delegatów, Wybór Prezydium Zjazdu, Przemówienie Przedstawicieli Władz oraz Zarz. Głównego i Okręgowego L.M.K., Sprawozdanie z działalności Obwodu, Sprawozdanie finansowe, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, Dyskusja, Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, Wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1938, Plan pracy na rok 1938, Wolne wnioski, Zamknięcie Zjazdu.

W obradach mogą brać udział jedynie delegaci, upoważnieni do tego przez Zarządy poszczególnych ogniw organizacyjnych L. M. K. oraz przedstawiciele Władz.

Nowe ulgi
dla nabywców samochodów

Stosowane ulgi dla nabywców samochodów wygasły z dniem 1 stycznia b. r.

W związku z tym brane jest pod uwagę wydanie zarządzeń uzupełniających, które pozwolą nabywcom samochodów na przyznanie nowych ulg. (a)

Konkurentka monopolu spirytusowego
na Ostatnim Groszu

W tych dniach rejon. Kontr. Skarbowej, pod przewodnictwem kom. Szoty, przy udziale innych urzędników odnalazł konkurentkę monopolu spirytusowego na Ostatnim Groszu.

Konkurentką okazała się właścicielka restauracji Szmidlowa.

Przestępstwo polegało na tym, że Szmidlowa napoje spirytusowe z większych naczyń rozlewała do mniejszych zyskując na cenie, ponieważ cały litr spirytusu kosztuje taniej, niż 10 butelek t. zw. „setek".

Manipulacje tego rodzaju są niedozwolone, to też na Szmidlową spisany został protokuł. (a)

— **Z Teatru Kameralnego.** Dziś, w czwartek, o godz. 20,30 świetna komedia w 3 aktach pt. „Podarek Sylwestrowy". Autorem sztuki jest znakomity pisarz węgierski W. Fodor, autor „Matury", która cieszyła się tak wielkim powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych. Główne role wykonają: Łęcka, Salanga, Wasilewski, Gliński. Reżyseruje Ryszard Wasilewski. Oprawa dek. St. Węgrzyn.

— **180 punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych.** Władze Monopolu Tytoniowego przyznały Częstochowie 140 miejsc sprzedaży wyrobów tytoniowych, nie licząc kiosków sprzedażnych, których jest 40. Razem więc miejsc sprzedażnych wyrobów tytoniowych będzie w Częstochowie 180. (a)

— **Z Tow. Przyjaciół Astronomii.** Jak już donosiliśmy ks. kan. Metler ofiarował obserwatorium miejskiemu teleskop. W związku z tym do woj. kieleckiego uda się delegacja z prośbą o poparcie tak pożytecznej placówki w Częstochowie i przyjście jej z finansową pomocą, celem zwiększego spopularyzowania dziedziny astronomii wśród młodzieży i starszych. (a)

Kontrola zapalniczek
w osadzie Mstów

Rejon Kontroli Skarbowej w Częstochowie na czele z kier. inż. Bieszczaninem, komisarzem Szotą i p. Miękaczem przeprowadzili kontrolę na terenie osady Mstów, w poszukiwaniu nielegalnie posiadanych zapalniczek.

W wyniku kontroli zakwestionowano kilkadziesiąt sztuk zapalniczek, a na właścicieli tychże spisano odpowiednie protokuły karne celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno-skarbowej. (a)

— **Zmiana prawa patentowego.** Zmianę prawa patentowego opracowuje specjalna komisja, powołana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Nowe prawo ma zapewnić należną ochronę wynalazków, umożliwiając jednocześnie postęp techniczny w przemyśle. Nowe prawo obejmuje także ochronę wzorów użytkowych i zdobniczych oraz znaków towarowych. (a).

— **„Wisła" krakowska w Częstochowie.** W niedzielę, 27 bm. przybywa do Częstochowy drużyna bokserska „Wisły" z Krakowa, która rozegra mecz z miejscową „Brygadą". (a)

— **Zakaz sprzedaży calichloricum.** Ogłoszone zostanie wkrótce rozporządzenie o zakazie sprzedaży calichloricum przez składy apteczne i apteki.

Calichloricum używane jest, jak wiadomo, do sporządzania petard i żabek, które na kilka tygodni przed świętami wielkanocnymi i w ich czasie wykorzystuje młodzież do zabawy na ulicach i podwórzach.

Za strzelanie z petard i żabek nakładane będą grzywny w wysokości 500 zł i 2 tygodni aresztu na niestosujących się do przepisów.

Proces defraudanta
z Kłobucka

Na dzień 22 marca br. został wyznaczony w Sądzie Okręgowym proces przeciwko S. Stefanowskiemu z Kłobucka, który pracując w Banku Spółdzielczym zdefraudował zł. 8.300. (a)

Kwiatki częstochowskie
„Pan Stronć" urzęduje

Tak się jakoś złożyło, że pewien pan, przypuśćmy „A" będąc w Gdańsku natrafił na trudności, bowiem żandarmeria zakwestionowała mu dowód osobisty, który przez dłuższe noszenie przedarł się na dwie części — dowodząc, że na fotografii mało jest podobny.

Rzeczywiście zdjęcie było robione dawniej, kiedy p. „A" nie miał tyle kłopotów na głowie co obecnie. Po powrocie postanowił więc uzyskać nowy dowód w postaci duplikatu.

W tym celu udał się do Magistratu, gdzie skierowano go do zajmującego się tą sprawą urzędnika.

— Czego?

To było pierwsze pytanie, jakie spadło na nieszczęsnego p. „A", który odważył się wejść do gabinetu urzędnika.

Po wyłuszczeniu sprawy i przedstawieniu dowodu wydanego przez m. stołeczne Warszawę, p. „A" wyjaśniono, że musi przynieść metrykę urodzenia.

Co prawda dziwił się p. „A" poco jeszcze metryka, kiedy złożył wszystkie wymagane papiery w Warszawie, dowód uzyskał, a tu chyba tylko chodziło o przepisanie tych samych danych w duplikacie. Pan „A" przyniósł po paru dniach metrykę, wtedy skierowany został do drugiego urzędnika, nadzwyczaj grzecznego, gdzie dowiedział się, że Warszawa mimo 5-letniego pobytu p. „A" w Częstochowie nie raczyła przysłać jego akt personalnych.

Pan „A" wypełnił więc poraz drugi formularze wymeldowania się z Warszawy i pojechała przesyłka służbowa do stolicy.

Minął tydzień, p. „A" uznał za stosowne zapytać się jak tam sprawa z dowodem. — O, jeszcze nic nie słychać. Niech pan przyjdzie za 2 tygodnie, bo oni wszystko załatwiają po 3 tygodniach.

No i przyszedł po tych 2 tygodniach p. „A", ale okazało się, że akta nie nadeszły, za to pocieszono go, że zostanie wysłane „przynaglenie". Po odpowiedź miał przyjść znów za trzy tygodnie.

Nie wytrzymał p. „A" i przyszedł o parę dni wcześniej. Nic. Przysyłki niema, jednak p. „A" bardzo grzecznie poinformowany został że pójdzie nowe „przynaglenie", a jeśli to nic nie pomoże, to za tydzień sprawę odda się do starostwa.

W zakończeniu tej smutnej historyjki urzędowania monologowego a la p. Stronć — należy stwierdzić, że prawdziwy dowód po złożeniu wymaganych dokumentów w Warszawie uzyskany został na drugi dzień rano. a wydanie duplikatu po przejściu już 7 tygodni jeszcze nie wiadomo kiedy zostanie załatwione.

Widocznie w tej Warszawie ostatnio musiało coś się bardzo popsuć.

* * *

Fakt ten nie jest bynajmniej historyjką opowiedziana ot tak sobie, ale niestety jest autentycznym. (a)

Rozmaitości

Samoobrona...

Pracownice domowe w Marsylii zorganizowały samoobronę, mającą na celu obronę przed wyzyskującymi je chlebodawczyniami. Dziewczęta te mają czarną listę pań, które źle traktują swe służące, nie płacą im pensji i głodzą je. Każda z nowozgłaszających się do biura pośrednictwa pracy kandydatek otrzymuje arkusz z wydrukowanymi nazwiskami „złych" chlebodawczyń. W ten sposób wiele domów w Marsylii musi się obchodzić bez służby domowej...

Precz z jąkaniem

Biologiczne laboratorium przy uniwersytecie w Michigan opracowało na podstawie długoletnich badań niezwykłą metodę leczenia jąkających się dzieci. Zaleca się dzieciom łażenie na czworakach. Jąkanie ma swe źródło w podrażnieniu pewnych nerwów. Przy codziennym kilkudziesięciominutowym wykonywaniu zaleconego ćwiczenia uciśk krwi dzieje się w ten sposób, że jąkanie się stopniowo zanika.

Życie Strzeleckie

Strzelec na Lisieńcu

Dnia 6 bm. odbyło się organizacyjne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego na Lisieńcu w Częstochowie. Na zebranie przybył prezes Zarządu powiatowego, komendant grodzki kpt. Ihnatowicz.

Po zapoznaniu się ze statutem przystąpiono do wyboru Zarządu w skład którego weszli: prezes — Bielecki, I wiceprezes — Krawczyk, II wicepr. — Gajzner, ref. W. Ob. — Lipski, sekretarz — Mrowiec, skarbnik — Bakier, członkowie — Swiderski, Swierko, Wylężałek i Stawiarski. Instruktorzy: Noszczyński i Sikora. Kom. Rew.: Horek Lid i Kargul.

NA FALI RADIOWEJ

Operetka Lehara „Frasquita" dla radiosłuchaczy

Ukoronowaniem pogodnych audycyj muzycznych bieżącego tygodnia będzie impreza sobotnia (dn. 12.III o godz 20) a mianowicie nadanie operetki Lehara „Frasquita".

Franciszek Lehar, kompozytor wiedeński należy do najsłynniejszych twórców lekkiej muzyki. Operetką „Wesoła wdówka" podbił Lehar wszystkie sceny świata, i serca publiczności. Nową serię „wielkich operetek" otwiera w r. 1925 „Paganini". W operetkach tego nowego typu stworzył kompozytor pole do popisu nawet dla wielkich śpiewaków operowych oraz nową formę muzyczną.

„Frasquita" czaruje bogactwem melodii, śpiewnością i doskonałą oprawą instrumentalną oraz miłym sentymentem.

Trzy wesołe skecze przez radio

Dnia 12 marca o godz. 22.00 nadaje Polskie Radio trzy wesołe skecze Feliksa Zandlera: „Poradnia dla grafomanów", „Hallo tu się pali" i „Bardzo mi przyjemnie". W wesołych tych historiach autor w dowcipny sposób nicuje wielkie i małe strapienia życiowe.

Popieranie dobrej prasy jest obowiązkiem Każdego Polaka.

Po przeczytaniu Gazety nie niszcz jej, daj do przeczytania drugiemu i zachęć do zaprenumerowania czy kupowania „Gazety Częstochowskiej".

Z całej Polski

Przemianowanie Wielkiej Wsi

Przemianowanie kąpieliska i portu Wielka Wieś z osiedlami Cetniewo i Hallerowo na Władysławów nastąpił w dniu 3 maja br.

Nowa fabryka maszyn w Kieleckim

W Komorowie, powiatu opatowskiego, uruchomiona została fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, w której znalazło zatrudnienie 72 robotników.

Nowe fabryki w COP

Obecnie dobiegają końca pertraktacje w sprawie budowy na terenie Mielca fabryki obuwia jednej z firm bydgoskich, oraz budowy fabryki walcowni stali z Dziedzic. Obie fabryki zatrudniać będą około 500 robotników.

Nadwyżka budżetowa w lutym

Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za luty br., tj. za 11. miesiąc okresu budżetowego, wykazują: dochody w kwocie 181.784 tys. zł i wydatki w kwocie 180.055 tys. zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi więc 1.729 tys. zł.

W porównaniu z wynikami stycznia 1938 r. dochody w lutym br., jako w miesiącu krótszym, są niższe o 6.536 tys. zł.

Zgodnie z zasadą miesięcznego budżetowania, również i wydatki w lutym br. były niższe w porównaniu ze styczniem br. o 5.823 tys. zł.

Więcej wełny krajowej

Jak wiadomo, instytucje państwowe, zakupując w drodze przetargów publicznych znaczne ilości artykułów włókienniczych na swoje potrzeby (umundurowanie fukcjonariuszy itp.) — stawiają warunek wykonania danego materiału przy użyciu ustalonego procentu wełny krajowej.

Ostatnio na przetargach publicznych, przy zakupie materiałów wełnianych zwiększono wymagany odsetek wełny krajowej po 60 pct. Przy poprzednich przetargach wymagano stosowania początkowo 50 pct, a następnie przez dłuższy czas — 55 pct „wełny krajowej. Ta polityka przetargowa musi w niedalekiej przyszłości wydatnie poprawić podaż i gatunek wełny krajowej na rynku wewnętrznym.

Ze świata

Niemieckie bazy lotnicze

W pospiesznym tempie kończone są prace nad budową w Trevemuende pod Lubeką lotniska podziemnego, w Lipstadt — ośmiu hangarów oraz elektrycznych bateryj artylerii przeciwlotniczej, w Wanne — nowego lotniska, w Eifel w pobliżu Vogelsang — nowego lotniska, w trójkącie Scharnhausen Neuhausen Plieningen pod Sztuttgartem powstają dwa nowe lotniska podziemne.

Jeszcze w ub. roku Niemcy rozpoczęły budowę silnych urządzeń fortyfikacyjnych na wyspie Fohmeun. Z tego powodu panuje duże zaniepokojenie w Danii.

Jak żyje Trocki?

Na powyższe pytanie daje nam odpowiedź prasa ukraińska.

Trocki zamieszkuje obecnie na jednym z przedmieść Meksyku, w willi, którą oddał mu do dyspozycji rząd meksykański. Willa ta jest ze wszystkich stron otoczona wysokim murem. W W dzień i w nocy dwóch policjantów strzeże do niej wstępu. Lampy z reflektorami oświatlają całą okolicę tak, że nie ma sposobu do niej dostać się niespostrzeżenie. Za cały czas swego pobytu w Meksyku Trocki ani razu nie pokazał się na ulicy. Wychodzi tylko jego żona, sekretarz i służąca. Trocki rzadko teraz pisuje do czasopis, nie przyjmuje żadnych gości, cały czas poświęca na pisanie pamiętników. Kupcy uważają jego rodzinę za dobrą i solidną klientelę. Żona Trockiego ubiera się w pierwszorzędnych magazynach, zakupy robi u największych sprzedawców artykułów gastronomicznych. Za wszystko płaci gotówką.

Trockiemu — biednemu „proletariuszowi", nie powodzi się jednak — jak widać — najgorzej.

HUMOR

UŚWIADOMIONA UCZENICA

Nauczycielka: Jak nazywamy siłę, która nas podtrzymuje i poprawia nasze usterki, dane nam przez naturę?

Uczenica: Gorset, proszę pani.

PIŁKA NOŻNA

Tomcio poszedł pierwszy raz z ojcem na mecz.

— Tatusiu, spytał, dlaczego publiczność tak gwiżdże?

— Bo ktoś rzucił kamieniem w sędziego.

— Ale przecież nie trafił.

— Dlatego właśnie wszyscy gwiżdżą.

PSUJE INTERES

Żebrak: Czy pani nie ma jakichś starych bucików?

Pani: Przecież macie na nogach jeszcze całkiem nowe.

Żebrak: Właśnie i to mi psuje cały interes.

LOGIKA

— Pan sam przyszedłeś do teatru?

— Tak, bo moja żona rozchorowała się.

— Dlaczego?

— Dlatego, że nie chciałem jej wziąć do teatru.

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

PIĄTEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Mała Eliza"
11,40 Pieśni hiszpańskie (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Kukułka"—audycja dla dzieci
16,00 Rozmowa z chorymi ks. M. Rękasa
16,15 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Z dziejów opieki społecznej na wsi w dawnej Polsce
17,15 Utwory fortepianowe na 4 ręce
17,50 Przegląd wydawnictw
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Orkiestra Heinza Huppertza (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Lis Przechera"—poemat
19,30 Pieśni ludowe ziemi łęczyckiej
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Koncert symfoniczny
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moltre 34)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

— Pijaniusieńki! — charczał Fiszer i wyrzucił go ze sceny. Alma i Alma, młodziutkie żonglerki, zaczęły wyrzucać w górę różnokolorowe szklanki i butelki.

Klawel szedł do swojej garderoby. Wchodząc chwiejnym krokiem, ujrzał swą twarz w lustrze. Wyszminkowana na biało, cała była zalana krwią. Na stoliku przed lustrem stała flaszka Fernet Branka, którą kupił z zamiarem wypicia jednego tylko kieliszeczka, jako środka na tremę przed występem. W potrójnych skrzydłach lustra butelka rozmnożyła się w niezliczoną ilość odbić! Chwycił z pożądliwością tę jedną, wyrwał korek, przyłożył do ust i pił... pił bez przerwy, przechyliwszy głowę w tył... pił póki butelka się nie opróżniła

Osunął się potem na krzesło, zerwał perukę. Zmywał krew watą z nosa i ust. Sięgnął do słoja z wazeliną i zmywał nią szminkę. Strumyki kolorowe spływały po twarzy. Twarz Klowna zmieniała się w twarz człowieka.

Kiedy zajęty był ubieraniem się, zapukano do drzwi, portier wsunął głowę:

— Jakaś panna Kester chce widzieć pana.

— Nie mogę przyjąć — odburknął.

Wódka działała już, był pijaniusieńki! Wybuchnął naraz dzikim śmiechem. Został wydalony, wyrzucony za pijaństwo, a przecież ani kropli alkoholu nie miał w ustach przed przedstawieniem. Wszystkiemu winien Droste wczorajszym: „przyjdę tylko dla pana!" Czyż nie mówił tego z jakimś zagadkowym mruganiem oczu?..

Kiedy znalazł się na ulicy, biegł po jakiejś płaszczyźnie, której granice tworzyły kwadraty i koła. Krzyżowały się na przemian z oknami, ulicami, drzewami, przechodzącymi obok niego ludźmi... Światła, rzucane w czarną przestrzeń, znikały przed nim i znów się zjawiały. Cały zlany był potem, zmęczony był biegiem... a naraz spostrzegł, że niby biegnie, a stoi przecież w miejscu. Uchwycił się jakiegoś drzewa, wydało mu się, że ono na niego leci i chwyta go. Nagle lunął deszcz. Pod wpływem zimnych kropel otrzeźwiał trochę, oprzytomniał na chwilę. Szloch go dusił, z krtani wyrwał się jakiś zduszony krzyk.

Dzikim bólem znękany, pognał dalej w noc. Ciemności go wchłaniały, przejmował go jakiś strach. Dlaczego ulice są takie puste? Czy ludzie wymarli? Musi widzieć ludzi! Trzeba zajść do szynku, tam ich zobaczy! Znał widać tę drogę dobrze, bo zobaczywszy jakieś schodki, zeszedł po nich i pchnął drzwi. Przywitał go gwar, szynk był przepełniony.

W straszliwym zaduchu siedzieli najróżniejsi ludzie. Samo poczucie ich obecności uspokoiło go. W knajpie rozbrzmiewały wrzaski mężczyzn, przenikliwy śmiech kobiet, na ławce spał jakiś jegomość. Powietrze zdawało się dymić, a w dymie twarze wyglądały jak zjawy.

W knajpie znano dobrze Klawela, to też od razu zjawił się przed nim kieliszek i butelka Fernet Branka. Zaczęła się kolejka, kieliszek za kieliszkiem, prawdziwa uczta! Fundował wszystkim coraz więcej, byleby tylko gadali. Przysłuchiwał się, czatując na jakieś słowo skargi, z któregoby się dowiedział, że i oni są nieszczęśliwi, że ich ogarnia rozpacz! Opowiadali tylko o koniach i o swych sześciu dniach tygodniowej pracy. Zaczął im opowiadać historje ze świata, w którym się obracał. Wybuchały raz za razem śmiechy i sam się zaśmiewał z różnych skandalicznych anegdot, a jednocześnie zdawał sobie sprawę, że nie pozostaje mu nic innego, jak zrobić ze sobą koniec. Nie dlatego, że dziś się zblamował, nie dlatego, że pracy na pewno nie znajdzie, ale dlatego, że stracił nadzieję wydostania się z Zurychu, wyjazdu do Berlina. Pozostaje mu tylko jedna jazda, do której nie potrzeba biletu. Zerwał się, rzucił na stół srebrną monetę, ruchem ręki pożegnał obecnych i wyszedł. Trzeba możliwie jak najprędzej przystąpić do tej podróży! Nie chciał za nic ciągnąć dalej życia; dzień w dzień gonić wieczorem na dworzec, oczekiwać kogoś znajomego! Zniósł ostateczną dozę upokorzenia. Dusza, to taka próżnia, myślał, która tylko pewną ilość goryczy może wytrzymać, jeżeli ją przeładować, pęka... — Jedziemy — mówił do siebie, prawie z triumfem. — Zataczał się, śmiał się do siebie, lekko mu było na duszy. To też zaglądał do oświetlonych jeszcze okien, jakby chcąc się dowiedzieć co się za tymi oknami działo. Nagle, jakby otrzeźwiony tą myślą, uprzytomnił sobie, że nie ma rewolweru. Tam, do licha! Sprawy za oknami przestały go interesować, rozmyślał nad tym, jakim sposobem można się pozbawić życia, gdy się nie ma rewolweru. Przed oczami stanęła mu szklanna szafa w pokoju dr. Krisa i w niej stojące rzędy flaszeczek, niektóre z napisami na etykietach: „Trucizna".

Kiedy wreszcie skręcił na Limatquai — spostrzegł, że ma jeszcze siedemnaście franków srebrem. Co z tymi pieniędzmi zrobić? Nie było żebraka w pobliżu. Położył po prostu pieniądze na pierwszej ławce, ktoś je zawsze znajdzie.

Wszedł do hotelu. Idąc po schodach dziwił się, że nie słyszy własnych kroków, jakby był duchem. Ach! Podeszwy gumowe! Pomyślał i stąpał głośniej, bo mu nieprzyjemnie było, że nie słyszał własnych kroków.

Doktór Kris zajmował dwa pokoje, jeden do przyjmowania chorych, a obok mniejszy sypialny. Bez żadnych ostrożności otworzył Klawel drzwi do pokoju przyjęć i odkręcił światło. Zapachniało silnie eterem — widocznie nie otwierano tu nigdy okna. Cicho pogwizdując zbliżył się do szklannej szafki. Widok noży, szczypiec, szczypczyków zaniepokoił go, cofnął się odruchowo.

C. d. n.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.